

## Autoreferat

Nowe formy zaangażowania literackiego we współczesnej literaturze belgijskiej  
francuskojęzycznej: pokolenie 1970

Promotor: prof. dr hab. Wacław Rapak

Promotor pomocniczy: dr Marc Quaghebeur

Marie Giraud-Claude-Lafontaine

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Wybór pojęcia, jakim jest zaangażowanie w literaturze na przedmiot badań jest równoznaczny z postulatem, żeby literatura miała coś do powiedzenia i żeby miała swoje miejsce w świecie będącym w ciągłym ruchu. Świadczą o tym liczne najnowsze teksty literackie, które biorą pod uwagę aktualny stan społeczeństw, polityki i ekonomii oraz historię najnowszą, a także odpowiadające im równie liczne badania uniwersyteckie poświęcone kwestiom zaangażowania literackiego, ekopoetyki, *gender studies* itd. Tyle że warunki legitymizacji wiedzy uległy zmianie, tak, jak steoretyzował to Lyotard w 1979 roku i później. Wraz z końcem nowoczesności dwie wielkie narracje – polityczna (narracja emancypacyjna) i filozoficzna (narracja spekulatywna) przestają być jedynymi narracjami legitymizującymi wiedzę. Wszelkie dziedziny, w których konstruowana jest wiedza, same się legitymizują, zgodnie ze swoimi możliwościami wykazania własnej efektywności i mocy<sup>1</sup>. Literatura nie jest tu wyjątkiem, tym bardziej, że Literatura pisana przez duże „L”, będąca mitycznie czystym „byciem poza miejscem” społecznym i politycznym, „neutralnym transcendentem”<sup>2</sup> przybywającym na pomoc straconym złudzeniom, wraz z postnowoczesnością uległa rozpadowi. W dyskursie publicznym *fake newsom* wtórują rzeczywiste spiski, urzekające historii zastępują argumentację, naukę zmusza się do tego, żeby przyznała się do własnej bezsilności, zaś uniwersalizm i humanizm – stanowiące podstawę wartości i tożsamości Zachodu – są oskarżane przez część populacji o bycie narzędziami męskiej, białej, cispłciowej i heteroseksualnej dominacji ludzi Zachodu. Wierzenia zastępują idee, natomiast emocje stały się wzorcami, na podstawie których decyduje się, co jest dobre,

---

<sup>1</sup>Jean-François Lyotard, *La Condition postmoderne. Rapport sur le savoir*, Paris, Minuit, coll. « Critique », 1979.

<sup>2</sup>Marc Quaghebeur, *Histoire, Forme et Sens en littérature. La Belgique francophone. Tome 3 – L'Évitement (1945-1970)*, Bruxelles, P.I.E. Peter Lang, coll. « Documents pour l'Histoire des Francophonies / Théorie », 2022, s.50.

a co złe.

W tej złożonej i chaotycznej, ale pasjonującej sytuacji, postanowiłam przyjrzeć się szczegółowo trzem pisarzom urodzonym w latach 70. XX wieku: Thomasowi Gunzigowi (ur. 1970), Charly'emu Delwartowi (ur. 1975) i Kenanowi Görgünowi (ur. 1977), obecnym w świecie literatury od lat 2000, pochodzącym z małego państwa europejskiego o bogatej i długiej historii, którego teraźniejszość skupia wszystkie aktualne wyzwania krajów rozwiniętych. Państwem tym jest Belgia, posiadająca obfitą literaturę częściowo pisaną w języku ważnym i przez długi czas dominującym na świecie, który zrodził arcydzieła światowego dziedzictwa literackiego: w języku francuskim. Przyjęcie punktu widzenia peryferium pozwoliło mi na sformułowanie nowych hipotez, wykazanie mojej kreatywności i zaproponowanie pogłębionej lektury mało znanych szerszej publiczności tekstów, które wiele mówią jednak o stanie świata, relacjach między jednostkami a społeczeństwem oraz samej literaturze współczesnej.

W tym celu oparłam się na nieodzownym terminie z teorii literatury, jakim jest zaangażowanie. Wyrażenie to, wprawdzie niepomiernie nieostre, będące jednocześnie czymś na kształt pobojuwiska i odpychające na gruncie estetyki, jest jednak – jak sądzę, idąc za Jacques'iem Derridą<sup>3</sup> - nadal i niezmiennie pełne obietnic. Zaangażowanie literackie oraz kontrowersje, jakie wywoływało i nadal wywołuje, pozwala przemyśleć związki między tekstami literackimi i rzeczywistością współczesną oraz między pisarzami a społeczeństwem. Benoît Denis i Jean-Luc Hamel pokazali, że zaangażowanie literackie, jego przeciwieństwo i odmiany stanowiły w czasie i przestrzeni systemy uzasadniające literaturę. Rozumiejąc więc, że bezcelowe i kontrproduktywne byłoby poszukiwanie jednej definicji zaangażowania literackiego, która funkcjonowałaby we wszystkich epokach i miejscach, zajęłam się szczegółową analizą trzech tekstów współczesnych trzech wyżej wymienionych autorów. Sięgając do narzędzi socjokrytycznych, wydobyłam w nich ślady rozmaitych dyskursów społecznych, które pojawiają się w leksyce, ale także w składni. Ponadto wszystkie trzy teksty są nacechowane dyskursami neoliberalnymi, ale również dyskursami socjoekonomicznymi, krytycznymi wobec neoliberalizmu. Można w nich także odnaleźć ślady dyskursów politycznych, religijnych, prawnych i medialnych. Takie metodyczne odczytania zyskały sens po przeanalizowaniu, jak owe teksty ustawiają, hierarchizują, przeplatają lub przekierowują ślady dyskursów społecznych. Przykładowo, można uświadomić sobie, że dyskursy prawne i medialne analizowane w powieści *Le Second Disciple* Kenana Görgüna wzmacniały dyskursy socjoekonomiczne obnażające mechanizmy dominacji społecznej, chociaż można było oczekiwać od dyskursu prawnego, że będzie neutralny

---

<sup>3</sup> « Nécessité impérieuse de garder le mot « engagement », un beau mot encore tout neuf (gage, gageure et langage, "situation", responsabilité infinie, liberté critique au regard de tous les appareils, etc.) en le tirant peut-être un peu ailleurs : tourné du côté où nous nous trouvons chercher à nous trouver, « nous » aujourd'hui ». Jacques Derrida, « Il courait mort » : Salut, salut. Notes pour un courrier aux *Temps modernes* », dans *Les Temps modernes. 50 ans*, n°587, mars-avril-mai 1996, s. 7-54.

ideologicznie. Podobnie, paralele między konstrukcją składni dyskursu religijnego i tą dyskursu reklamowego rodzą efekty-ideologię, gdzie pierwszy dyskurs odsyła do tego drugiego i odwrotnie. Dalszy plan dyskursywny (można też nazwać go «współtekstem» społecznym<sup>4</sup>, idąc za socjokrytyką) przenika i nasycza więc tekst różnymi rozproszonymi i niejednorodnymi ideologiami, które wywierają świadomy lub nieświadomy wpływ na recepcję. Od tego dalszego planu odróżnia się plan pierwszy, składający się z wartości otwarcie pokazanych przez tekst. Opierając się na modelu Vincenta Jouve'a, który szczegółowo objaśnił swoją metodologię w *Poétique des valeurs*<sup>5</sup>, dokonałam potrójnej analizy każdego tekstu – na planie dyskursywnym, narracyjnym i programowym, w celu wydobycia wartości, w których obronie staje tekst. Kombinacja uwidocznionego pierwszego planu i rozmytego dalszego planu pozwoliła na wydzielenie tego, co nazywam intencją ideologiczną tekstu, przy czym słowo „ideologia” winno być rozumiane w sposób jak najmniej restrykcyjny i możliwie najmniej polemiczny, związany raczej z politycznością, a nie z polityką: „[to] mniej lub bardziej spójny zbiór idei, wierzeń i doktryn filozoficznych, religijnych, politycznych, ekonomicznych i społecznych, właściwy danej epoce, społeczeństwu i klasie, który ukierunkowuje działanie”<sup>6</sup>. W zasadzie działanie jest kluczowe dla dynamiki intencji w badanych tekstach. Intencja wyraża się w nich jako impuls, natomiast zaangażowanie – jako ruch, raczej pozytywny niż krytyczny, raczej perspektywiczny niż retrospektywny. Jest to wyraźne na przykład w powieści Charly'ego Delwarta *Chut*, której poświęcam pogłębioną analizę. Podczas gdy pierwsza część powieści obfituje w politycznie krytyczne hasła (napisy, których coraz więcej pojawia się w Atenach, mieście borykającym się z kryzysem ekonomicznym), to w drugiej części pojawiają się hasła wspierające, empatyczne i posiadające wymiar zbiorowy, wymyślane i zapisywane przez narratorkę powieści na murach zdewastowanego miasta. Pierwszym odkryciem jest tutaj to, że krytyka społeczna jest niezbędnym lecz niewystarczającym warunkiem, żeby zdefiniować współczesne zaangażowanie literackie, przynajmniej takie, jakie zostaje sformułowane w badanych tekstach.

Można by na tym poprzestać, ale oznaczałoby to pogodzenie się z warstwą anegdotyczną, pogrzebaniem autora, położeniem krzyżyka na własnej odpowiedzialności, a tym samym – poddaniem się mitowi o autonomii literatury. Zainteresowaniu „rzeczywistego” czytelnika powinna

---

<sup>4</sup> « Le texte, quant à lui, intègre et désigne un cotexte dont il est partiellement fait et sur lequel il agit. Ce cotexte est composé [des] informations référentielles déjà sémiotisées par des discours et traduites en "indices" par cette première sémiotisation. La textualisation ou mise en texte consiste à la fois dans cette reprise indicielle et dans la transformation par l'écriture de ces "indices" en « valeurs », c'est-à-dire en unités qui, via le travail d'écriture et d'esthétisation, prennent une charge sémantique discrète (elles se différencient les unes des autres), pleine (c'est-à-dire dotée d'une polysémie potentielle au gré du développement du texte) et systémique (le système sémiotique de l'œuvre considérée active cette charge et la modèle)». Pierre Popovic, « La sociocritique. Définition, histoire, concepts, voies d'avenir », dans *Pratiques*, n°151-152, 201, URL : <http://journals.openedition.org/pratiques/1762>, §28.

<sup>5</sup> Vincent Jouve, *Poétique des valeurs*, Presses Universitaires de France, Paris, 2001.

<sup>6</sup> Le Trésor de la langue française informatisée (TLFi), art. « idéologie », URL : <http://stella.atilf.fr/Dendien/scripts/tlfiv5/visusel.exe?11;s=668501370;r=1;nat=;sol=0>.

odpowiadać analiza wartości ważnych dla piszącego autora, idąc za perspektywą komunikacyjną Alexandre'a Gefena, z której korzystam.<sup>7</sup> Wychodząc od integralnych dzieł trzech autorów, jak również od licznych wywiadów, przestudiowałam to, jak opowiadają o tym, kim są oraz jak wyrażają wartości w tekstach i dyskursach, które są im właściwe, kiedy wchodzi w rolę pisarza. To, co nazwałam „polami widzenia“ trzech autorów, dalekie jest od przekazywania ideologii czy idei politycznych i wyraża stosunek do świata i do literatury, rzadko jest intelektualizujące, ale zawsze kwestionuje, często jest pragmatyczne i proponuje możliwe odpowiedzi.

W ten sposób zaangażowanie literackie związane z przedmiotem moich badań pojawiło się jako powiązanie pola widzenia autora z intencją ideologiczną tekstu. Szanując jednocześnie wolność pisarza i czytelnika, owo zaangażowanie stanowi odpowiedź na nagłą potrzebę wyrażania się bez wskazywania komuś co właściwe, ale również na konieczność tworzenia wyobrażeń oferujących alternatywy dla społeczno-ekonomicznego impasu, w którym grzęźniemy. Tak więc analizowane przeze mnie zaangażowanie literackie przybiera paradoksalne formy: u Gunziga brak polisemii tonu utrzymuje tekst w kruchej równowadze między radykalnym oskarżeniem społeczeństwa i groteskową rozrywką; u Delwarta język staje się na przemian paralizujący i aktywizujący; u Görgüna brak zdecydowania co do gatunku zapewnia podwójną lekturę, która może odnosić się jednocześnie do powieści noir, jak i powieści politycznej. Oznacza to, że trzy teksty zaprogramowują własny odbiór w taki sposób, że czytelnicy sami określają stopień zaangażowania tekstu. Taka otwarta strategia odbioru pozwala uniknąć pułapki skierowywania się wyłącznie do osób przekonanych. Czytelnik, jakichkolwiek nie wyznawałby wartości, widzi jak chwieją się w posadach jego pewniki, zachowując przy tym wolność wyboru co do wyciągania z tych opowieści tego, co dla niego ma sens, bez poczucia zamknięcia w jednoznacznej ideologii. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w podejściu Gunziga do kwestii poczucia humoru. Ze względu na to, że okoliczności wypowiedzi są determinujące, jeśli chodzi o drwinę, drwienie z samego siebie czy ironię, a narracja u Gunziga sprawia, że określenie punktu ostrości nie jest jednoznaczne, zaś jego porównania są niezwykle wyraziste i skuteczne, czytelnik może śmiać się z czterech albo pięciu różnych powodów. Może śmiać się z postaci (drwina), z postaci, która śmieje się z siebie (drwina z postaci albo drwienie postaci z siebie), z dyskursu albo sytuacji pokazanej z dystansu (ironia), z samego siebie (auto-drwina), czy w końcu może śmiać się zaskoczony przemieszczeniem obrazów (ludyczność).

Tak wytyczone przeze mnie rozumowanie doprowadziło mnie do relatywizacji stanowisk, które dominowały w instytucjach literackich we Francji, przy czym potwierdziłam stanowisko Benoît Denisa i Jean-Luca Hamela, którzy uważają zaangażowanie w literaturę za politykę literatury.

---

<sup>7</sup> « Recherche d'un effet politique (au sens le plus large) sur le lecteur, performance textuelle enclenchée et garantie par l'implication idéologique, plus ou moins contractualisée, de l'auteur ». Alexandre Gefen, « Responsabilité de la forme. Voies et détours de l'engagement littéraire contemporain », dans Emmanuel Bouju (dir.), *L'engagement littéraire, Cahiers du groupe φ – 2005*, Rennes, Presses Universitaires de Rennes, coll. « Interférences », 2005, s.79.

Właśnie dlatego możliwe jest zdystansowanie się wobec postulatów Jean-Paula Sartre'a, które przez długi czas « okupowały » pojęcie zaangażowania w literaturze; wyrażały one bowiem politykę literatury w konkretnej sytuacji historycznej, geograficznej, kulturowej i ideologicznej. Taka perspektywa logicznie doprowadziła mnie do skrzyżowania literatury belgijskiej francuskojęzycznej i literatury współczesnej.

Co się tyczy literatury belgijskiej francuskojęzycznej, moje badania stanowią kontynuację wcześniejszych prac poświęconych „zaangażowanym” pisarzom belgijskim, które uwidocznily wewnętrzną logikę pola, odmienną od logiki strukturyzującej literaturę franko-francuską. W podobny sposób nakreśliłam kontynuacje i zerwania między pokoleniem „belgitude” a interesującym mnie pokoleniem pisarzy. Mam świadomość, że ten szkic zasługuje na pogłębienie w dalszych pracach. Tym niemniej, wkład moich badań jest taki, że ujawnia to, co rozgrywa się we współczesnym zaangażowaniu literackim w Belgii francuskojęzycznej i co częściowo jest – taka jest moja hipoteza – spadkiem po „belgitude”. Pokazałam zatem, że zaangażowanie literackie właściwe mojemu korpusowi opierało się mniej na opozycjach przechodniość/nieprzechodniość i pochwała/krytyka, które są obecne w tekstach zaangażowanych literacko we współczesnej Francji, ale w ramach aporetycznej pary całość/universalność języka i dynamiki oskarżenie/propozycja. Napięcie między całością a uniwersalnością języka jest szczególnie istotne w kontekście Belgii francuskojęzycznej – miejsca, w którym współdzielony język nie jest na wyłączność jednej narodowości, a więc nie zadziałałby w wyrażaniu szczególnej jej tożsamości (całość języka) – ten sam język definiowany jest z zewnątrz jako język uniwersalizmu. Przeniesiona w kontekst belgijski, opozycja całość-universalność języka wyraża napięcia pomiędzy eksperymentami stylistycznymi, mającymi na celu opowiedzenie tego, czym jest historia, społeczeństwo i kultura belgijska w języku, który nie jest im właściwy (mam na myśli język wymyślony przez Charles'a De Costera) a próbą wpisania się w uniwersalizm, bowiem taka byłaby misja tego wielkiego Języka, który wykraczałby poza Historię. Jeśli chodzi o dynamikę oskarżenie-propozycja, działa ona w „belgitude” z założeniem pozytywnym i emancypacyjnym mętnej, ale akceptowalnej tożsamości, której towarzyszy oskarżenie mitu czystości i jednorodności języka i tożsamości. U trzech omawianych autorów surowe oskarżenie współczesnej epoki idzie w parze z propozycją nowego stosunku do świata, pod szyldem akceptacji u Gunziga (ale pod warunkiem wyłonienia się podmiotu), adekwatności u Delwarta (ale pod warunkiem uprzywilejowania tego, co wychodzi poza schematy) i oporu u Görgüna (ale pod warunkiem zaakceptowania zwątpienia). To wszystko pozwala na zrozumienie pojęcia zaangażowania w sensie pozytywnym, o czym była już mowa. Potencjał krytyczny lub niszczący tekstu nie wystarcza, aby sprostął on zaangażowaniu literackiemu, bowiem zaangażowanie oznacza, że idzie się do przodu, patrząc przed siebie i nie zatrzymuje się, aby patrzeć za siebie w celu krytycznego oszacowania sytuacji. Oznacza to, że pozytywność, o której tu mowa nie ma na celu

dostarczenia gotowego rozwiązania, czy udzielenia lekcji, ale otworzenie horyzontów i to raczej w sposób nieoczywisty niż wprost.

Jeżeli by teraz podjąć moją refleksję w kontekście literatury współczesnej, można zgodzić się, że strategia omawianych autorów jest raczej właściwa dla kogoś w pozycji artysty niż intelektualisty czy aktywisty – na wzór bohaterki powieści *Chut*, co wpisuje się w dość globalną tendencję. W odróżnieniu od pisarzy francuskich omawianych przez Justine Huppe w jej rozprawie doktorskiej<sup>8</sup>, Thomas Gunzig, Charly Delwart i Kenan Görgün wydają się raczej obojętni na kwestie teoretyczne, które poruszają ich zagranicznych kolegów, czy będzie chodzić o obronę Literatury przed zagrożeniami ze strony dyskursu dominującego (obrona *Księżnej de Clèves*) czy przed panfikcjonalizmem w epoce kapitalizmu kognitywnego. Panfikcjonalizm jest ideą, według której wszystko jest fikcją, albo przynajmniej granica między faktami a fikcją jest niepewna, zważywszy na fakt, że rzeczywistość jest zawsze interpretowana poprzez filtry, reprezentacje, konstrukcje mentalne, tendencje kognitywne itd. Fakt, że siła sprawcza literatury ucieleśnia się w fikcji, albo że fikcja nie jest na wyłączność literatury, nie jest niepokojąca dla tych pisarzy, którzy sprawdzają się w podwójnej lub potrójnej roli scenarzysty, kronikarza czy dziennikarza. Dość przypomnieć, że pisarze belgijscy chętnie stają się pisarzami wszechstronnymi i to od XIX wieku. Moc sprawcza literatury rodzi się z połączenia mocy fikcji, której dowodem jest skuteczność *storytellingu* oraz specyfiki formy literackiej, którą przybiera tekst literacki. W konsekwencji, opowiadanie historii z *Manuel de survie*, *Chut* czy *Second Disciple* nie jest wystarczające, żeby oddać siłę tych tekstów. Fikcja jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym dla mocy sprawczej literatury. Wykazałam, że przemiana dyskursów społecznych w tekście – ich aspekty związane z wypowiedzią, te narracyjne i programowe, były cechami i zakrzywieniami czy odchyleniami, które nadają tekstowi literackiemu intencjonalność, to jest moc działania, która zależy od formy tekstu.

Analiza trzech powieści wydobyła również fundamentalny aspekt współczesnego świata: kwestię relacji jednostki ze społeczeństwem. Nawet jeśli Thomas Gunzig uosabia bardzo indywidualną wizję świata, rozwój jego pisarstwa zmierza w kierunku dążenia do łagodzenia wspomnianej relacji. Co się tyczy Charly'ego Delwarta, wychodzącego od indywidualistycznej pozycji postnowoczesnej, nie przestaje on kwestionować relacji jednostki ze społeczeństwem, zarysowując w powieści *Chut* ideę wspólnoty jednostek, która dzieli tę samą przeszłość i jest zaangażowana w przyszłość, której chce wspólnie stawić czoła. W końcu Kenan Görgün oskarża zarówno indywidualistyczny jak i zbiorowy fanatyzm, zanurzając się głęboko w tym, co podlega ludzkiej naturze. Wzywa do wspólnoty bytów ludzkich uwolnionych od idoli, pozorów, kłamstw i sugeruje utkanie na nowo tego, co wspólne –

---

<sup>8</sup>Justine Huppe, « La littérature embarquée. Réflexivité et nouvelles configurations critiques dans le *moment* des années 2000 », praca doktorska przygotowana na wydziale językoznawstwa, literatury i traduktologii pod kierunkiem Jean-Pierre'a Bertranda i Frédérica Claisse'a, Liège, Université de Liège, 2019-2020.

poprzez wspólne odniesienia kulturowe, rygor uczciwości intelektualnej oraz wartość, której siła jest często nieznana ludziom u władzy, czyli miłość. Ponadto, Gunzig, Delwart i Görgün praktykują etykę zwątpienia, która nie jest wyłącznie znakiem ponowoczesnego impasu egzystencjalnego, ale filozoficzną odpowiedzią na współczesny impas egzystencjalny. Między pokusą unieważnienia dziedzictwa Oświecenia, oskarżanego o bycie źródłem współczesnego hiperracjonalizmu a moralizatorskim imperatywem powrotu do niego – ponieważ żyjemy w czasach spowitych mrokiem – owe teksty literackie proponują drogę pośrednią, nieustannie kwestionującą to, co mamy za pewnik, po to, żeby odkrywać liczne osobliwości, które zagrażają jedynie fałszywemu uniwersalizmowi.